Toruń, 14 listopada 2023 r.

Dr hab. Mieczysław Celestyn Paczkowski OFM, prof. UMK

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Ks. mgra Marka Szynkowskiego

VIR BELLATOR OMNES SECTAS CONTRARIAS VERITATI INTERFICIET.
ANTYHERETYCKA POLEMIKA HIERONIMA ZE STRYDONU
W KOMENTARZACH DO NOWEGO TESTAMENTU

przygotowanej pod kierunkiem
ks. prof. dr hab. Mariusza Szrama

Wstęp

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem mnie przez Radę Instytutu Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w dn. 29 września 2023 r. do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora **ks. mgr Markowi Szynkowskiemu** (pismo WT-INT-10/2023).

Przedstawiana praca doktorska liczy 391 stron (wraz ze spisem treści oraz bibliografią).

Temat

Św. Hieronim w centrum swego życia postawił Biblię: przetłumaczył ją na język łaciński, komentował w swych dziełach, a przede wszystkim podjął zadanie konkretnego odnoszenia się do niej w swym długim życiu, pomimo trudnego i impulsywnego charakteru. Poświęcił się bez reszty działalności pisarskiej, polemicznej i egzegetycznej. Słowo Boże było dla niego podstawą założeń doktryny katolickiej. W ciągu wieków natchnione Pisma były jednak wykorzystywane przez heretyków. Z tego faktu autor *Wulgaty* doskonale zdawał sobie sprawę. Ta świadomość znajduje odbicie w podejmowanych przez Strydończyka bojach o czystość prawd wiary. Ukazanie tych właśnie jego zmagań w kontekście komentarzy do Nowego Testamentu stało się problemem badawczym recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Temat pracy doktorskiej został sformułowany jasno i intrygująco zarazem. Ta ostatnia charakterystyka jest związana z przytoczeniem dosłownego cytatu z *Komentarza do Listu do Efezjan* św. Hieronima (*Vir bellator omnes sectas contrarias veritati interficiet*). Wybór tematu dysertacji należy uznać za trafny. Druga część tytułu omawianej pracy określa jednoznacznie i

dokładnie jej tematykę. To Hieronimowa egzegeza Nowego Testamentu stanowiąca narzędzie w walce z herezjami ówczesnego czasu. Doktorant pracował nad tematem w przekonaniu, że nie chodzi o kwestie przebrzmiałe i oderwane od współczesności (por. s. 10, przyp. 17). Powstają nowe herezje, a stare błędy się odradzają w ciągle nowych formach.

Temat przedstawianej pracy doktorskiej w pełni odpowiada jej treści. Problem badawczy dotyczy apologetycznego i antyheretyckiego charakteru egzegezy św. Hieronima. Początkowym punktem rozważań było dwuczłonowe „pytanie wyjściowe" o to, jakie herezje zwalczał *princeps exegetarum* w komentarzach do Nowego Testamentu oraz sposób argumentacji i odpierania tez błędnowierców. Autor dysertacji zmierzał, co zresztą potwierdza lektura pracy, do sformułowania szeregu szczegółowych wniosków dotyczących różnych aspektów polemiki antyheretyckiej mnicha z Betlejem. Praca jest tym bardziej cenna, że w języku polskim brak całościowego opracowania problematyki herezjologicznej podejmowanej przez św. Hieronima. Co prawda jest wiele przyczynków dotyczących zwalczanych przez niego poszczególnych herezji czy też pojedynczych dzieł Strydończyka, ale synteza zagadnienia herezji w świetle rozważań nad Pismem Św. jest jak najbardziej potrzebna i użyteczna. Doktorant pokusił się nawet o kompilację hipotetycznego katalogu herezji zwalczanych przez autora *Wulgaty*. Dzięki poruszanej tematyce można również dostrzec obraz heretyków, jaki nakreślają komentarze nowotestamentalne opracowane przez księcia egzegetów. Czy jest on w pełni prawdziwy, to już inna kwestia…

Struktura pracy

Struktura recenzowanej rozprawy jest prawidłowa. Otwiera ją spis treści (s. 3-5) i wstęp (s. 6-17). Dysertacja składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich należy uważać za część wprowadzającą, gdyż przedstawia drogę życiową św. Hieronima jako egzegety (*princeps exegetarum*) i obrońcy prawd wiary (*defensor fidei*). Doktorant ukazuje Strydończyka jako chrześcijańskiego retora i filologa (s. 19-26), który podjął życie monastyczne (s. 27-36, 56-65)), jako przewodnika swoich obrał Orygenesa (s. 37-45), wobec którego okazał się później jednak bardzo krytyczny (s. 66-78). Autor *Wulgaty* był gorliwym obrońcą dziewictwa Bożej Rodzicielki i propagatorem prawdy Pisma Świętego (s. 46-55). Następnie autor pracy koncentruje się na komentarzach Strydończyka do Nowego Testamentu. Na wstępie zostało przedstawione Hieronimowe spojrzenie na Nowy Testament (s. 79-92), a także ich kontekst historyczno-teologiczny ich powstania (s. 93-103). Pojawia się następnie analiza metody egzegetycznej mnicha z Betlejem w przywoływanych komentarzach (s. 103-113). Uszczegółowienie kwestii egzegezy nowotestamentowej pozwala na określenie, w jaki sposób wielki egzegeta łaciński pojmował naturę i genezę herezji. To tematyka trzeciego rozdziału, gdzie przedstawione są źródła wiedzy Hieronima o błędach doktrynalnych i moralnych (s. 115-120), koncepcja herezji (s. 121-131) oraz jej geneza (s. 122-145). W kolejnym rozdziale widać, że autor *Wulgaty* nie poprzestaje na ogólnych wnioskach, lecz stosuje skutecznie różnorakie sposoby i narzędzia zwalczania błędów doktrynalnych. Chodzi tu przede wszystkim o moc świadectwa słowa Bożego (s. 148-158) oraz niegodną postawę i przewrotność heretyków (s. 159-180). W dwóch końcowych rozdziałach Doktorant nakreśla sposób zwalczania herezji dotyczących prawd o Bogu oraz tych o charakterze

moralno-eklezjalnym. Błędne koncepcje Boga pojawiają się w herezjach teistyczno-epifanijnych (s. 185-200), trynitarnych (s. 201-223) i chrystologicznych (s. 224-242). Błędy moralno-eklezjalne to domena ebonitów (s. 243-246), gnostyków(s. 247-258), montanistów, nowacjan, enkratytów (s. 259-270), Helwidiusza i antydikomarianitów (s. 271-278). Rozdział zamyka opis błędnych wierzeń i praktyk heretyckich napiętnowanych przez św. Hieronima (s. 279-288). W omawianych w rozprawie pismach Hieronima nie znaleziono żadnego jasnego odwołania do grupy lucyferian, której poświęcił on swój pierwszy traktat polemiczny. Ostatni rozdział to prezentacja stanowiska Hieronima wobec kontrowersyjnych założeń orygenizmu. Doktorant opisuje spór Hieronima z Rufinem (s. 292-304), twierdzenie o preegzystencji dusz (s. 305-320), wizję spirytualizacji ciała po zmartwychwstaniu i jego zanik (s. 321-338) oraz koncepcję apokatastazy, hipotezę serii światów i metempsychozę (s. 339-364). Pracę zamyka zakończenie (s. 365-369), wykaz skrótów (s. 370-373) i pokaźna bibliografia (s. 374-391).

Ocena metodologiczna i formalna

Ks. **Marek Szynkowski** deklaruje stosowanie metody historyczno-porównawczej jako najodpowiedniejszej dla tego typu badań. W celu wydobycia w sposób możliwie najpełniejszy sensu antyheretyckich wypowiedzi łacińskiego egzegety, Doktorant korzystał z metody filologicznej (por. s. 15). Teksty Hieronima rozpatruje się w ich historycznym kontekście, mając na względzie literackie i kulturowe okoliczności ich powstania. Antyheretyckie passusy w nowotestamentalnych komentarzach Strydończyka zostały starannie zlokalizowane i podzielone na bloki tematyczne według zwalczanych herezji. Celem tej kwerendy była analiza porównawcza materiału źródłowego. Lektura rozprawy doktorskiej skłania do wniosku, że w ten sposób Autor sformułował i udowodnił szereg szczegółowych tez. Podstawowy wymóg, jakim jest postawienie problemu badawczego, został w recenzowanej pracy w pełni spełniony.

Należy pochwalić konsekwencję w używaniu terminologii i nazewnictwa Hieronimowego. Dla wielu czytelników użycie terminologii łacińskiej wydaje się jakimś udziwnieniem, lecz to zabieg jak najbardziej uzasadniony i właściwy. Cytaty w języku oryginalnym (w przypisach) i znaczące wyrażenia łacińskie (w tekście) to w pełni trafny wybór metodologiczny autora.

Przypisy sformatowane zostały w zasadzie prawidłowo. Stosowanie odrębnej ich numeracji dla każdego z rozdziałów to standardowa procedura. Przy zastosowaniu numeracji ciągłej w tego typu obszernych pracach otrzymuje się wielkie liczby, zwykle czterocyfrowe, a te po prostu odstraszają czytających. W przypadku recenzowanej rozprawy tak na szczęście nie jest.

Stosowane konsekwentnie skróty dzieł św. Hieronima i innych autorów epoki patrystycznej mogą zniechęcić czytelnika, bo wymagają „dekodyfikowania", a więc sięgania do wykazu skrótów (por. s. 370-371). Co prawda w przeważającej części można się od razu domyślać, jakie dzieło zostało przywołane. Być może chodzi o *brevitas scientifica*, ale naprawdę lepiej byłoby przyjąć sposób pisania *per extenso*. Żadne ludzkie dzieło nie jest doskonałe, a więc należy też wskazać na tego typu niewielkie niedoskonałości.

Wśród cytowanych publikacji nie zabrakło żadnej z ważnych pozycji dotyczących analizowanej problematyki. W bibliografii można odnotować pewne braki, prawdę mówiąc raczej

marginalne. Owe pominięte publikacje mogłyby jednak wnieść cenny wkład do refleksji naszego kandydata. Jakoś zapomniano o publikacji Bertranda de Margerie, *Introduction à l'histoire de l'exégèse*, t. 2, *Les Premiers grands exégètes latins*, Paris 1983. Szczególnie razi brak odnośników do publikacji prof. Lorenzo Perrone. Tak np.: *La chiesa di Palestina e le controversie cristologiche*, Brescia 1980; *„Four Gospels, Four Councils" – One Lord Jesus Christ. The Patristic Developments of Christology within the Church of Palestine*, „Liber Annuus SBF" 49 (1999), s. 357-396. Mimo faktu, że tytuły jego publikacji są dosyć ogólne, nie brak tam jednak znaczących fragmentów dotyczących Palestyny, wkładu św. Hieronima w zagadnienia teologiczne, punktów odniesienia w jego życiorysie i twórczości. Pomijam już liczne publikacje prof. Perrone na temat Orygenesa oraz sporów wokół jego osoby i dorobku. Być może należałoby zasugerować jeszcze jedną moją publikację, tym razem o chrystologii Hieronima: *Chrystologia Hieronima na tle teologii palestyńskiej przełomu IV i V wieku*, „Vox Patrum" 25 (2005) t. 48, s. 159-186. Mogłyby ujawnić się pewne tropy, być może warte dalszego śledzenia.

Układ bibliografii może nasunąć pewne zastrzeżenia. Bardziej logiczna wydaje się kolejność, by po edycjach Pisma Świętego przytoczyć apokryfy Starego i Nowego Testamentu, następnie literaturę klasyczną, a potem dopiero dzieła autorów wczesnochrześcijańskich.

Te drobne uwagi nie oznaczają, że praca traci na wartości. Wręcz przeciwnie: godne pochwały są starannie opracowane przypisy i bibliografia, szczególnie ta dotycząca źródeł. Śmiem przypuszczać, że widać tu stałe i staranne prowadzenie promotora. To doprawdy skuteczna *manuductio* wspaniałego specjalisty i niekwestionowanego autorytetu naukowego ks. prof. Mariusza Szrama. Tym bardziej jest to godne wzmianki, iż z kolei Doktorant brał sobie do serca sugestie formalne i merytoryczne. Zarówno strona formalna, jak i merytoryczna, są odbiciem wysokiej jakości badań i ich opracowywania w środowisku naukowym KUL.

Ocena merytoryczna

Rozprawa doktorska pokazała w pełni, że św. Hieronim dostarcza obfitego materiału dotyczącego herezji. I to nie tylko w dziełach apologetyczno – polemicznych. Wiąże się to z zamiłowaniem Strydończyka do polemik, ale także z sytuacją Kościoła na Bliskim Wschodzie, pogrążającym się w kolejne kryzysy, jak również charakterem międzynarodowym teologii w Palestynie. Oznaczało to być może nie tylko ubogacenie intelektualne i wymianę poglądów, ale także brak zrozumienia i zatargi wiernych autochtonicznych z przybyszami.

Doktorant we właściwy sposób uwydatnia priorytety Hieronima w jego nieustannym dialogu ze Słowem Bożym, chociaż skupia się na jego komentarzach do Nowego Testamentu. Jednak dla Strydończyka cała Biblia stanowi podstawę doktryny katolickiej. Biblia to przecież narzędzie, „za którego pośrednictwem Bóg każdego dnia przemawia do wiernych" (*Epistula* 133,13), staje się tym samym bodźcem i źródłem życia chrześcijańskiego we wszystkich sytuacjach i dla wszystkich osób. Egzegeza biblijna Hieronima bazuje na tradycyjnej dwuaspektowości: wiara – nauka, modlitwa – studium. To samo widać w jego interpretacji błędów heretyckich, które opisywane są jako odstępstwo od zasad wiary i prawdziwej nauki, a ich propagatorzy są karykaturą chrześcijan, bo odrzucają dobra intelektualne i duchowe. Jest to jest szczególnie wyraźne na płaszczyźnie

moralnej. Gdy więc natchnione pisma zostają wykorzystywane przez heretyków, to jest to odrzucenie prawdy i aberracja. Doktorant wykazał, że wyjaśnieniu genezy ruchów heretyckich *vir trilinguis* podążał za tradycją patrystyczną. Szczególnie wyeksponował przekonanie, że na polu egzegezy to skrajny liberalizm prowadzi do błędnowierstwa. „Miał jednocześnie świadomość niebezpieczeństw dla chrześcijańskiej doktryny płynących ze strony tendencyjnej alegorezy, uprawianej przez heretyków w oderwaniu od nauki Kościoła, przekazywanej w regułach wiary" (s. 145). Św. Hieronim, który poświęcił swoje życie poznawaniu Biblii, mocno to podkreślał: „Starajmy się już na ziemi nauczyć tych prawd, których istota przetrwa także w niebie" (*Epistula* 53,10). Konkretne zaangażowanie się w zgłębianie Pisma Świętego zakłada praktykę chrześcijańskiego życia. czytać w jedności z żywym Kościołem, we wspólnocie i podczas liturgii.

Sam św. Hieronim przyznał że do studium Pisma Świętego nie można przystępować bez odpowiedniego przewodnika (por. *Epistula* 53,6). Jego przewodnikiem stał się Orygenes, którym Strydończyk zaczął się interesować już w czasie swojej pierwszej podróży na Wschód. Tak więc jego początkowa działalność egzegetyczna charakteryzowała się zasadniczym wpływem wielkiego Aleksandryjczyka. Można wręcz powiedzieć, że łaciński egzegeta był „zaczadzony" jego ideałami, czasami tylko dopuszczając do głosu zmysł krytyczny. Sformułowanie Doktoranta o „nielojalności" wobec Orygenesa w późniejszym okresie wskazuje, że ten aspekt nie odnosił się do egzegezy, lecz raczej spornych twierdzeń teologicznych (np. w interpretacji Ga). Nie mogło być inaczej, bo przecież doktor aleksandryjski nadał decydujący impuls systematycznemu studium filologiczno – literackiemu natchnionych tekstów. Jednocześnie wyłożył kompleksowe zasady duchowego odczytywania Pisma Świętego.

Komentarze egzegetyczne należą do tekstów o charakterze „akademickim". Były pisane i przeznaczone do lektury. Poprzez swoje komentarze nowotestamentalne *princeps exegetarum* „daje się poznać… jako filolog, poliglota, retor i erudyta". Dążył także do przedstawienia „apologii ortodoksyjnej wiary". Warto zwrócić uwagę, że komentowane fragmenty zostają poddane „uważnej analizie filologicznej oraz krytyce tekstu, a w ich objaśnieniu [Hieronim] posługuje się środkami retorycznymi, w tym techniką *quaestiones et responsiones*" (s. 113). Interpretacja biblijna w komentarzach do Nowego Testamentu była programowo dosłowna, choć autor *Wulgaty* nie rezygnował z odkrywania w nich również sensu duchowego. Nie brak także polemiki przeciwko zwolennikom „samej litery" czyli egzegezy judaistycznej. Tak jest w homiliach na temat Mk. Przy opisie momentu, w którym kampania przeciwko Orygenesowi w Palestynie rozgorzała na dobre (zob. s. 69), a więc z chwilą przybycia Epifaniusza na uroczystość rocznicy poświęcenia Bazyliki Grobu Pańskiego do Jerozolimy (połowa września 393 r.), Dodam na marginesie, że ks. Doktorant z powodzeniem mógłby dodać przypis o znaczeniu tych obchodów. Chodziło o ustępujące tylko Wielkanocy święta *Encaenia*. W ten sposób dla czytelników byłoby bardziej zrozumiałe dlaczego z tej okazji zgromadzili się liczni hierarchowie i wielu mnichów z całej Ziemi Świętej.

Doktorant bardziej skupił się na sylwetce św. Hieronima, na poszczególnych kontrowersjach będących jego udziałem oraz na jego dziełach egzegetycznych. Pozostawił na uboczu

problematykę ogólnej sytuacji Kościoła palestyńskiego. Nie tylko zatargi z hierarchią, ale także atmosfera eklezjalna i tarcia między frakcjami miały wpływ na refleksje autora *Wulgaty*. Niedowartościowany w pracy wydaje się aspekt obecności św. Hieronima w Ziemi Świętej i wpływ miejsc zbawienia na jego teologię i sposób prowadzenia polemik. Widać wyraźnie, że stanowisko Hieronima przez lata ewoluowało, głównie w kwestii orygenizmu i apolinaryzmu. Znaczenie pobytu autora *Wulgaty* w Cezarei Nadmorskiej i konsultowania dzieł zebranych w bibliotece tej metropolii zostało w dysertacji odpowiedni uwydatnione. Jednak nie w pełni została ukazana rola Cezarei Nadmorskiej nie tylko jako „okna na świat" Palestyny, ale także znaczenie w panoramie eklezjalnej i teologicznej. Strydończyk siłą rzeczy wszedł w orbitę sporów pomiędzy Cezareą a Jerozolimą. Niezdrowa sytuacja wytworzyła się z chwilą utworzenia (pomiędzy 378 a 395 rokiem) Palestyny I ze stolicą metropolitalną w Cezarei Nadmorskiej), II (Scytopolis) i III (Petra i Bosra). Pod koniec 400 lub na początku 401 r. na synodzie zgromadzonym w Jerozolimie pasterze wspólnot chrześcijańskich w Ziemi Świętej nakreślili ogólny obraz Kościoła palestyńskiego i opisali własne problemy. Niebezpieczeństwem dla ortodoksyjności wiary u schyłku IV i na początku V wieku stanowiły nie tylko błędne doktryny chrześcijańskie, ale także obecność Żydów i Samarytan, którzy wykazywali sporą aktywność. Do zatargów dochodziło na tle ogólnej sytuacji doktrynalnej, a w wyniku pierwszej fazy kryzysu orygenesowskiego biskupstwo w świętym mieście traciło na znaczeniu. Trudno jednak ocenić, czy wizerunek wspólnoty chrześcijańskiej w Palestynie oddawał ogólną sytuację w ówczesnym czasie czy po prostu nawiązywał do okresowych zatargów i konfliktów, których nie brakowało na tym niewielkim terytorium. Wyraźną supremację Cezarei widać podczas synodu w Diospolis (s. 415), gdzie rozpatrywano kwestię pelagianizmu. Ta kwestia jednak wykracza już poza tematykę recenzowanej pracy.

Zauważam w rozważaniach doktoranta niedowartościowanie komponentu judeochrześcijańskiego w teologii i doktrynach heretyckich. Wyjątek stanowi analiza przekonań ebionitów, przeprowadzona w sposób przekonywujący i dosyć kompletna. Autor wzmiankuje „szerszą tendencję judaizujących w Kościele", przeciwko którym najwięcej użytecznych materiałów dostarcza księciu egzegetów tekst Ga (s. 286-287). Kościół judeochrześcijański nie był jednolity. Historycznie rzecz ujmując, w obrębie tej wspólnoty wyróżniano ebionitów i nazarejczyków. Ci ostatni stanowili grupę ortodoksyjną, chociaż ich teologia i formy kultu pozostawały archaiczne. Doktorant o nich wspomina (s. 125, przyp. 48, s. 234), ale nie wyjaśnia dokładnej o kogo chodzi.

Spory wokół osoby wielkiego Aleksandryjczyka, były powodem tego, że Hieronim starał się później zminimalizować zależność od Doktora aleksandryjskiego. Polemika z kontrowersyjnymi tezami Orygenesa nie zawsze było prowadzone sposób zadowalający, a niejednokrotnie wręcz niezręczny. Jednak dzięki mistrzowi aleksandryjskiemu Strydończyk mógł wyostrzyć swój wymysł krytyczny wobec niektórych form interpretacji i stwierdzeń doktrynalnych. Hieronim korzystał nie tylko z myśli egzegetycznej Orygenesa, ale także refleksji egzegetyczno-teologicznej innych autorów. Swój wywód buduje w oparciu o bogatą mozaikę interpretacji biblijnych i tworzy

„egzegezę polifoniczną” (por. s. 63). To właśnie tego typu błyskotliwa i dokładna egzegeza Pisma Świętego służyła polemice z heretykami. W komentarzach do Nowego Testamentu pojawia się ona niejako samoistnie. Innym „narzędziem intelektualnym” św. Hieronima była zręczna i ostra retoryka (por. s. 147) oraz sięganie do toposów charakteryzujących błędnowierców (por. s. 159). Dochodzą do tego rozróżnienia w warstwie semantycznej (por. np. s. 166, przyp. 71).

Ciekawym przykładem jest egzegeza Ga 4,21-27 w kontekście antyheretyckim (s. 191-192). Egzegeta łaciński zadziwia w tym przypadku szerokością spojrzenia, dając jednocześnie do zrozumienia, że alegoreza jest operacją egzegetyczną niezwykle delikatną. Do znanej alegorii Sary i Hagar Strydończyk nierzadko nawiązywał (por. np. *Epistula* 73,4). Jego polemika antymanichejska ma swoje uzasadnienie historyczne, bowiem mnich Eutymiusz nawrócił manichejczyków z wioski Zif na pustyni (por. Cyryl ze Scytopolis, *Vita Euthymii* XII,22-23).

W swoich polemikach św. Hieronim proponował w stosunku do założeń heretyków, alternatywną egzegezę Prz 8, 22 (s. 210-211) i trwogi przeżywanej przez Zbawiciela w Ogrójcu (Mt 26, 36-46; por. s. 232-233). Wśród bojowników o czystość wiary było to postępowanie niemal standardowe.

W swojej walce z heterodoksją na kartach komentarzy nowotestamentalnych Hieronim nie był całkowicie owładnięty obsesją, by unicestwić intelektualnie adwersarzy. Nie był więc ślepy na zasługi dla Kościoła niektórych z nich i widział ich pozytywne cechy. Pomija ich imiona, docenia naukę moralną (u Tertuliana) i unika otwartego ataku (Orygenes). W związku z kontrowersyjnymi objaśnieniami Orygenesa św. Hieronim uważa je za interpretacyjną lub komplementarną alternatywę (s. 295). Niektóre polemiki, jak ta z Helwidiuszem, znajdują swoją kontynuację i mają więcej odsłon. Dobrze, że w pracy jest to powiedziane, bo przecież Strydończyk ukazuje w ten sposób swoją ludzką twarz. Nie był więc tak nieprzejednany i zacietrzewiony, jak się to zwykło uważać.

Czas, w którym powstawały komentarze św. Hieronima do Nowego Testamentu był okresem szczególnej popularności apostoła Pawła. Egzegeta łaciński ukazuje nie tylko myśl apostoła pogan, ale także egzemplaryczność jego postaci (por. s. 251-252). Śmiało można zestawić tę postawę Strydończyka z podziwem i czcią, jakie miał dla postaci św. Jan Złotousty, widząc w Apostole doskonały pod każdym względem wzór chrześcijanina i głosiciela Chrystusa.

Bardzo słuszne wydaje się wskazanie na to, że św. Hieronim nie tylko zwracał uwagę na *hebraica veritas*, ale swoje rozważania osadzał także na *graeca veritas* (s. 107-110). Było to dla niego tym łatwiejsze, że słuchacze znali język grecki (jako przedstawiciele wykształconej elity byli dwujęzyczni).

Według Doktoranta św. Hieronim zapragnął, „jak wielu innych pątników z Europy, prowadzić życie pustelnicze” (s. 29). W tym zdaniu jest trochę przesady, gdyż Europejczyków w miejscach świętych Palestyny nie było wielu św. Strydończyk słusznie uchodzi za założyciela zachodnich tj. łacińskich wspólnot zakonnych na terenie Ziemi Świętej. Jego postać i działalność wskazują na szczególną charakterystykę panoramy religijnej Palestyny chrześcijańskiej w okresie późnego antyku, która staje się nie tylko celem pielgrzymek, ale również jednym z głównych ośrodków

monastycyzmu, głównie wschodniego. Nie sposób pozostawić na uboczu tego tak charakterystycznego elementu życia eklezjalnego, chcąc przyjrzeć się z właściwej perspektywy polemikom Strydończyka.

O ascezie praktykowanej przez św. Hieronima nie ma potrzeby przypominania. W dysertacji jednak częste określanie go jako „pustelnika" (ponad 70 razy) nie jest do końca ścisłe i adekwatne. Owszem, wielki egzegeta łaciński prowadził odosobniony tryb życia, na ile prowadzą go poświęcający się bez reszty swojej pracy intelektualiści lub mnisi. Gdyby rzeczywiście chciał być pustelnikiem, oddaliłby się nawet niedaleko od Betlejem, do którejś z ławr palestyńskich. Zamieszkał natomiast przy Bazylice Narodzenia i zakładał zachodnie wspólnoty cenobickie.

Uwagi odnośnie do „domowych zakonów" (s. 47, przyp. 158) można uzupełnić dopiskiem, że ma się tu do czynienia z monastycyzmem o charakterze rodzinnym i przyjacielskim. Podobny charakter miały wspólnoty bazyliańskie z Kapadocji. Przykładów tego typu życia nie brak także później również na Zachodzie.

Analiza myśli Strydończyka przeprowadzona w recenzowanej rozprawie wydaje się czasami aż nadto drobiazgowa. Takie podejście jest, moim zdaniem, owocem fascynacji osobą i dokonaniami *princeps exegetarum*. Jednak z drugiej strony może to zaciemniać obraz egzegezy nacechowanej polemiką i elementami apologetyki wykazującej błędy doktrynalne. Choć dotyczy to tylko objaśnień ksiąg Nowego Testamentu, jednak podobną wyrazistość i skuteczność mają inne jego pisma. Św. Hieronim jawi się w całej pełni jako „*vir bellator* w obronie czystości katolickiej wiary" (s. 365). Czasami bywa on jednostronnie postrzegany jako tłumacz, filolog, asceta, kompilator komentarzy innych pisarzy wczesnochrześcijańskich i polemista. Głębsza analiza jego spuścizny pod kątem treści polemik oraz ich formę wskazuje na to, że autor *Wulgaty* wykorzystywał każdą sposobność do wyrażenia siebie jako myśliciela, egzegety i teologa. Gdy z kolei bierze się pod uwagę fakt, że sam *vir bellator* nie usystematyzował swojej polemiki w postaci katalogu herezji, jego refleksja w obronie ortodoksji stanowi problematykę wartą podjęcia również z innych perspektyw badawczych.

Wnioski

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej **ks. mgra Marka Szynkowskiego**, należy stwierdzić, że zostały spełnione warunki wymagane dla uzyskania stopnia naukowego doktora. Doktorant starał się udzielić w miarę kompletnej odpowiedzi w kwestiach zwalczanych przez św. Hieronima herezji w dziełach egzegetycznych dotyczących Nowego Testamentu. Jego celem było jednocześnie ukazanie sposobu, w jaki czynił to *princeps exegetarum*. Zebranie, usystematyzowanie i analiza tego materiału w jednym opracowaniu oraz przedstawienie sposobu apologetycznej argumentacji, to po części wypełnienie luki w bogatej spuściźnie Strydończyka, „w której brakuje katalogu herezji" (s. 9 z przyp. 16). Ks. mgr Szynkowski tak postawione zadanie wypełnił. Na uznanie zasługuje determinacja w realizacji tak postawionego celu badawczego i obeznanie w opracowywanej problematyce.

Analiza zawarta w pracy dowodzi pogłębionej wiedzy Doktoranta w zakresie nauk teologicznych, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Praca jest

wartościowa, ciekawa, na wysokim poziomie merytorycznym. Z pewnością przedstawiona rozprawa, a przynajmniej niektóre jej części, zasługują na publikację.

Dysertacja może stanowić inspirującą lekturę nie tylko dla specjalistów i ściśle zainteresowanych tematyką, ale również dla duszpasterzy. Starożytne herezje pozwalają poznać nieudane próby odczytywania treści Bożego Objawienia oraz trudności z tym związane. Można skonstatować, że dawne błędy w wierze tak naprawdę nigdy w pełni nie zaniknęły, powracając w rozważaniach religijnych kolejnych epok.

Dodam jeszcze, że prezentowana rozprawa doktorska przywraca mi wiarę w to, że nie strzelałem w płot (jak mówi przysłowie), ale też czasami celnie. W bogatym zestawie opracowań, z których korzystał doktorant, są także i studia recenzenta. Tak się przecież zdarza, że nawet wśród polskich badaczy „polonica non leguntur".

Podsumowując, recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej i przystąpienie do dalszych etapów przewodu doktorskiego ks. mgra Marka Szynkowskiego.

Pod wieloma względami prezentowana dysertacja zasługuje na uznanie i właściwe docenienie. Wnioskuję więc o **przyznanie wyróżnienia** pracy doktorskiej ks. mgra Marka Szynkowskiego.

Przy czytaniu i refleksji nad przedstawioną pracą, nasunęły się takie oto pytania:

1. Słowo Boże i miejsca święte w Palestynie według św. Hieronima.
2. Proszę o przedstawienie sylwetki Epifaniusza z Salaminy – „łowcy herezji".

o. Mieczysław C. Paciorek OFM